

BIAŁORUŚ. DROGA DO WOLNOŚCI

Jesienią 1956 r. wielki polski poeta, Zbigniew Herbert, napisał wiersz dedykowany walczącym z sowieckim najazdem Węgrom. Pisał: "Stoimy na granicy/ wyciągamy ręce/ i wielki sznur z powietrza/ wiążemy bracia dla was/ z krzyku załamanego/z zaciśniętych pięści/ odlewa się dzwon i serce/ milczące na twogę".

Dzisiaj po 64 latach od tych wydarzeń historia się powtarza. Znowu stoimy na granicy i patrzymy jak bratni kraj, nasz najbliższy sąsiad, walczy. Tym razem wróg nie jest z zewnątrz. To dyktatura Aleksandra Łukaszenki, którą Białorusini znoszą od ponad ćwierć wieku i której 9 czerwca 2020 r. powiedzieli "dosyć!".

Tego dnia, po ogłoszeniu wyników sfałszowanych wyborów, doprowadzeniu do kresu wytrzymałości Białorusini masowo wyszli na ulice. Mińsk, Grodno, Witebsk, Mohylew, Brześć i inne miasta ogarnęła wielka, ogólnonarodowa fala protestów. Jednocześnie nasilił się terror ze strony rządowych sił porządkowych. Oстрыm represjom nieustannie, od wielu tygodni, podawane są nie tylko wszelkie ruchy opozycyjne, niezależni dziennikarze, ale też zwykli obywatele. 72 lata po ustanowieniu deklaracji praw człowieka, w Europie, tuż przy granicy z Unią Europejską, ludzie znikają z ulic, są masowo zatrzymywani, torturowani, zabijani.

W sierpniu i we wrześniu Kraków, podobnie jak wiele innych polskich miast, przybrał barwy historycznej białoruskiej flagi, za której noszenie na Białorusi od lat grozi kara. Reprezentacyjne miejskie obiekty świeciły biało czerwono-białym światłem, przypominając o dramatycznej sytuacji za naszą wschodnią granicą i manifestując nasze wsparcie dla Białorusinów walczących o wolność i o swoje niezbywalne prawa.

Inicjatywa Unii Metropolii Polskich – wystawa fotograficzna ilustrująca drogę Białorusi do wolności – to nic innego jak kolejny, ważny gest, poprzez który wyrażamy jedność i solidarność z naszymi heroicznie protestującymi i prześladowanymi sąsiadami.

Inaugurując tę wystawę 10 grudnia – w Międzynarodowym Dniu Praw Człowieka – oddajemy hołd wszystkim, którzy stawiają opór bezprawiu i walczą o to, by podpisana w 1948 roku Powszechna Karta Praw Człowieka nie była tylko luksusowym przywilejem nielicznych.

Krakowska wystawa nie przypadkiem zorganizowana została przez Willę Decjusza. Chcieliśmy bowiem, by z tego właśnie miejsca – z naszego europejskiego salonu, w którym regularnie spotykają się europejskie elity, ośrodka promującego idee pluralizmu i demokracji, który przyjmuje prześladowanych artystów i naukowców – wyszedł głos wsparcia dla protestujących.

Na Białoruś patrzy dziś cały wolny świat. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem odwagi, konsekwencji i cierpliwości z jaką obrońcy demokracji każdego dnia prowadzą tam swoją walkę i spokoju z jakim odpowiadają na brutalne ataki i agresję. Solidaryzujemy się nie tylko z celem, ale też z pokojowymi metodami, które przyjęli wobec przemocy reżimu.

Nie wiadomo, jak długa jest jeszcze przed Białorusią droga do wolności, ale jedno jest pewne – nie wolno nam milczeć, nie możemy pozostawić naszych sąsiadów w osamotnieniu. Naszym obowiązkiem jest pilnować, by o protestującej Białorusi ani na chwilę nie zapomniano.

Dzisiaj, tak jak przed ponad 60 laty, "stoimy na granicy". I wyciągamy ręce w geście pamięci i solidarności. To nie jest gest bezsilności. To współczesny wymiar starego hasła: "za wolność wasza i naszą".

Wierzmy, że ta historia będzie miała swój dobry koniec, a nasze wsparcie przyczyni się do zwycięstwa sił dobra w tych nierównych zmaganiach.

Jacek Majchrowski,
Prezydent Krakowa



Belarus. A Path towards Freedom

In the autumn of 1956, a great Polish poet, Zbigniew Herbert, wrote a poem dedicated to Hungarians who fought against the Soviet invasion. He wrote: "We stand at the border/ we reach out our hands/ and we tie for you brethren/ a big rope from the air / from the broken scream/ from the clenched fists/ a bell is cast and a silent/ heart to anguish."

Today, 64 years after these events, history is repeating itself. Once again, we are at the border and look at our sister nation, our closest neighbour, as it fights. This time the enemy does not come from the outside. It is the dictatorship of Alexander Lukashenko, which Belorussians have been enduring for over a quarter of a century, and to which, on June 9, 2020, they said "enough is enough!".

This day, after the results of the fraudulent election were announced, Belorussians took to the streets. Minsk, Grodno, Vitebsk, Mogilev, Brest, and other cities have been gripped by a huge, nationwide wave of protests. At the same time, the terror of the government's law enforcement forces has intensified. For many weeks now, not only all opposition movements and independent journalists but also ordinary citizens are constantly subject to harsh repressions. 72 years after the adoption of the declaration of human rights, in Europe, right at the border with the European Union, people disappear from the streets, are being detained on a mass scale, tortured, and killed.

In August and September, Krakow, like many other Polish cities, took the colours of the historic Belorussian flag, the carrying of which, for many years, is a punishable offence in Belarus. The city's representative buildings were lit with white and red and white light, reminding us of the dramatic situation beyond our eastern border, and demonstrating our support for the Belorussian people fighting for freedom and for their inalienable rights.

The initiative of Unia Metropolii Polskich – a photography exhibition illustrating the path of Belarus to freedom – is nothing more than another important gesture by which we express unity and solidarity with our heroically protesting and persecuted neighbours.

By launching this exhibition on December 10 – the International Day of Human Rights – we pay tribute to all those who stand against lawlessness and fight to ensure that the Universal Declaration of Human Rights, signed in 1948, is not just a luxury privilege of few.

The exhibition in Krakow was not by chance organised by Villa Decius. We wanted the voice of support for the protesters to come from this place, from our European salon, where European elites regularly meet, a centre that promotes the idea of pluralism and democracy, which receives persecuted artists and scientists.

The whole free world is looking at Belarus. We are very impressed by the courage, the consistency, and the patience with which the defenders of democracy fight there every day, and the composure with which they respond to the brutal attacks and aggression. We express solidarity not only with the aim, but also with the peaceful methods that they have adopted against the violence of the regime.

We do not know how long the path to freedom is before Belarus, but one is certain – we must not remain silent, we must not leave our neighbours alone. It is our duty to ensure that the protesting Belarus is remembered at all times.

Today, as it was over 60 years ago, "we stand at the border". And we reach out our hands in the gesture of memory and solidarity. This is not a gesture of helplessness. This is a contemporary dimension of the old motto: "for our freedom and yours".

We believe that this story will end well and our support will contribute to the victory of good forces in this uneven fight.

Jacek Majchrowski,
Mayor of Krakow



Беларусь. Шлях да свабоды

Увосень 1956 (тысяча дзевяцьсот пяцьдзесят шостага) году вялікі польскі паэт, Збігнеў Герберт напісаў верш, прысьвечаны барацьбе венграў з савецкім ўварваннем. Ён пісаў: «Мы стаім на мяжы/ працягваем рукі/ і вялікі канат з паветра/ зьвязваем рукі нашым братам/ з крыку распачу/ сціснутых кулакоў/выліваецца звон і сэрцы/маўчаць у прадчуванні бою».

Цяпер, пасля 64 (шасцідзесяці чатырох) гадоў пасля гэтых падзей, гісторыя паўтараецца. І зноў мы стаім на мяжы і глядзім, як змагаецца наша брацкая краіна, наш бліжэйшы сусед. У гэты раз вораг не знешні. Гэта дыктатура Аляксандра Лукашэнкі, якую беларусы церпяць больш за чвэрць стагоддзя і якой 9 жніўня 2020 году яны казалі "хопіць".

У гэты дзень, пасля аглашэння вынікаў сфальсіфікаваных выбараў, беларусы масава выйшлі на вуліцы. Мінск, Гродна, Віцебск, Магілёў, Брэст і іншыя гарады былі ахоплены вялікай агульнанацыянальнай хваляй пратэстаў. У той жа час узмацніўся тэрор сіл правапарадку. Ужо шмат тыдняў не толькі ўсе апазіцыйныя рухі, незалежныя журналісты, але і простыя грамадзяне падвяргаюцца жорсткім рэпрэсіям. Пасля 72 (сямідзесяці двух) гадоў прыняцця Дэкларацыі правоў чалавека ў Еўропе, побач з мяжой з Еўрапейскім Зьвязам людзі знікаюць з вуліц, іх масава затрымліваюць, арэштоўваюць, падвяргаюць катаванням, забіваюць.

У жніўні і верасні Кракаў, як і шмат іншых польскіх гарадоў, афарбаваўся ў колер гістарычнага беларускага флага, за выкарыстанне якога ў Беларусі здаўна пагражала пакаранне. Чырвона-белым святлом зазялі прадстаўніцкія гарадскія будынкі, напамінаючы аб драматычнай сітуацыі за нашай усходняй мяжой і выказваючы падтрымку беларусам, якія змагаюцца за свабоду і свае неад'емныя правы.

Ініцыятыва Зьвязу польскіх метраполій – фотавыстава, якая ілюструе шлях Беларусі да свабоды – гэта не што іншае, як чарговы важны жэст, з дапамогай якога мы выказваем нашу еднасць і салідарнасць з нашымі суседзямі, якія гераічна пратэстуюць і якіх праследуюць.

Адчыняючы гэту выставу 10 (дзiesiąтага) снежня ў Міжнародны дзень правоў чалавека – мы аддаём даніну павагі ўсім тым, хто супрацьстаіць беззаконню і змагаецца за тое, каб Усеагульная хартыя правоў чалавека, падпісанная ў 1948 (тысяча дзевяцьсот сорок восьмым) годзе, не была выключна прывілеем для нямногіх.

Выстава ў Кракаве невыпадкова была арганізавана Вілай Дзеціўша. Мы жадалі, каб голас падтрымкі пратэстуючых зыходзіў менавіта з гэтага месца – нашага еўрапейскага салону, дзе рэгулярна збіраецца наша еўрапейская эліта, з цэнтра, які прапагандуе ідэі плюралізму і дэмакратыі, у якім вітаюць мастакоў і навукоўцаў, якіх пераследуюць.

Сення ўвесь вольны свет глядзіць на Беларусь. Нас вельмі ўражвае мужнасць, паслядоўнасць і цяпернасць, з якімі абаронцы дэмакратыі змагаюцца там кожны дзень, і спакой, з якім яны рэагуюць на жорсткія напады і агрэсію. Мы спачуваем не толькі мэце, але і мірным метадам, якія яны выкарыстоўваюць супраць рэжыму і гвалту.

Невядома, якім доўгім будзе шлях да свабоды Беларусі, але адно мы можам сказаць дакладна – мы не павінны маўчаць, мы не можам пакінуць нашых суседзяў у адзіноце. Наш абавязак – зрабіць так, каб пратэстуючая Беларусь не была забытая ні на хвіліну.

Сення, як і болей за 60 (шэсцьдзесят) гадоў назад, мы "стаім на мяжы". І мы працягваем рукі ў знак памяці і салідарнасці. Гэта не жэст бездапаможнасці. Гэта сучаснае вымярэнне старога лозунгу: "за вашу і нашу свабоду".

Мы верым, што гэта гісторыя будзе мець шчаслівае завяршэнне і што наша падтрымка будзе садзейнічаць перамозе сіл дабра ў гэтай няроўнай барацьбе.

